

PROTOKÓŁ

XIII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich
z dnia 24 września 2003 r.

XIII sesja Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich trwała od godz. 16¹⁰ do godz.
20⁰⁰

Na ogólną liczbę 21 radnych obecnych było 19 radnych co stanowi frekwencję
90,47 %.

Sesję prowadził Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Gerhard Bartodziej

Nieobecni byli następujący Radni:

- 1) Antoni Krupnik
- 2) Dariusz Król

Porządek obrad XIII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich

- I. Otwarcie obrad XIII sesji Rady Miejskiej.
- II. Stwierdzenie prawomocności obrad.
- III. Przyjęcie porządku obrad.
- IV. Przyjęcie protokołu z XII sesji
- V. Sprawozdanie z działalności Burmistrza między sesjami.
- VI. Wnioski i zapytania.
- VII. Informacja Komendanta Powiatowego Policji o funkcjonowaniu systemu monitoringu na terenie Strzelce Opolskich.
- VIII. Informacja o skutkach huraganu, jaki przeszedł nad gminą Strzelce Opolskie 14 sierpnia 2003 r.
- IX. Podjęcie uchwał w sprawach:
 - 1) realizacji zadania p.n. „Śląsk w Europie, Europa na Śląsku – Młodzież – Kultura – Edukacja” i dotacji celowej z budżetu państwa na ten cel – druk nr 1,
 - 2) zmiany uchwały Nr VII/40/03 Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 26 marca 2003 r. o uchwaleniu budżetu gminy na 2003 r. – druk nr 2,
 - 3) zmiany uchwały Nr XII/158/03 Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 23 lipca 2003 r. w sprawie powołania zespołu do zaopiniowania kandydatów na ławników sądowych na kadencję 2004-2007. – druk nr 3,
- X. Odpowiedzi na wnioski i zapytania.
- XI. Dyskusja, sprawy różne.
- XII. Sprawy organizacyjne Rady Miejskiej.
- XIII. Ustalenie daty następnej sesji.
- XIV. Zamknięcie obrad XIII sesji Rady Miejskiej.

Ad. I)

Otwarcia obrad XIII sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Gerhard Bartodziej.

Ad. II)

Na podstawie listy obecności, prowadzący sesję stwierdził jej prawomocność.

Ad. III)

p. G. Bartodziej – proponuję uzupełnienia do porządku obrad – doszła by czwarta uchwała w sprawie przyjęcia grantu Sokrates, czysto formalna, dostaliśmy grant i trzeba go wprowadzić do budżetu. Chciałbym wprowadzić również punkt dotyczący przyjęcia stanowiska w sprawie uchwały o pomocy publicznej. Komisje, szczególnie Komisja Budżetu i Finansów, zakończyły prace, tekst projektu uchwały Państwo macie. Nie uchwalilibyśmy tej uchwały, lecz przyjęlibyśmy jako projekt gotowy do konsultacji zewnętrznych. Czy jeszcze ktoś ma propozycje uzupełnień?

p. K. Cebula – ja mam pytanie, bo w dzisiejszych materiałach jakie mamy na biurku jest między innymi stanowisko, czy wniosek połączonych Klubów w sprawie statutu. Chcielibyśmy także jako nasz Klub w którymś momencie zgłosić pewną inicjatywę i pytanie, w którym miejscu?

p. G. Bartodziej – ja myślę, że w sprawach różnych bo to jest ciągle wewnętrzna sprawa Rady. Jest potrzeba jeszcze otwarcia możliwości wprowadzania propozycji zmian. Zrobimy to w punkcie XII.

Porządek obrad wraz z uzupełnieniami został przyjęty przez aklamację.

Ad. IV)

Protokół był wyłożony w Biurze Rady Miejskiej

Protokół XII sesji został przyjęty przez aklamację.

Ad. V) Sprawozdanie z działalności Burmistrza między sesjami

Burmistrz przedstawił informacje o ważniejszych sprawach i wydarzeniach, które miały miejsce w ostatnim czasie.

(ww. informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Ad. VI) Wnioski i zapytania

p. K. Cebula – dwie sprawy: jedną już sygnalizowałem Panu Burmistrzowi, po długich latach oczekiwania wreszcie naprawiono nawierzchnię mostu kolejowego koło stacji benzynowej przy ul. M. Prawego. Zrobiono to oczywiście znów po swojemu zwłaszcza jadąc w kierunku od Strzelec przez ten most to przy zjeździe z mostu jest uskok około 15 cm. Jest to skandaliczna historia, wydano pieniądze. Zwracam się do Pana Burmistrza, wiem, że Pan już coś podjął w tej sprawie żeby wymagać naprawy tego, co zrobiono źle.

Przy okazji chciałbym wrócić do tego, o czym mówiliśmy, w ubiegłym roku podczas zimy, bardzo proszę Panie Burmistrzu, aby także na tą zimę wyznaczyć osoby lub dział w Urzędzie Miejskim, gdzie obywatel mógłby zgłosić swoje pretensje z tytułu stanu dróg. Jest to bardzo ważne. Przypomnę, że uzgodniliśmy, że obojętnie, czy jest to droga wojewódzka, państwowa, powiatowa, jeśli ona znajduje się na terenie naszej gminy to my jesteśmy od tego, odpowiadamy jako Urząd, żeby wyegzekwować prawidłowe utrzymanie tych dróg.

Zwrócił się do mnie Pan Ernest Sołtysek mieszkaniec Dziewkowic z prośbą o pomoc w takiej lapidarnej sprawie, ale dla niego bardzo przykrej. Ten człowiek ileś lat temu posadził pod swoim domem lipę, bardzo ją hodował, bardzo mu było dobrze, aż do czasu, kiedy stał się emerytem starym, lipa spróchniała po części, a na domiar złego nabył się choroby, astmę alergiczną i ta lipa mu dokuczała, nie dawała mu żyć. On oprócz tego, że ma alergię to jeszcze chce być porządnym człowiekiem i zwrócił się do Urzędu Miasta z prośbą o pozwolenie na wycięcie tego drzewa. Działo się to na początku 2001 r. Dostał odmowę, od tej odmowy on się odwołał, na wskutek tego decyzja Burmistrza została uchylona przez wyższą instancję, przez kolegium odwoławcze, sprawa toczyła się bardzo długo. On wreszcie uznał, że jest to już przedawnienie i któregoś dnia, przypominam, że wszystko zaczęło się na początku 2001 r., pierwsza decyzja została wydana w kwietniu 2001 r. już odmowna, on uznał, że to za długo trwa i tą lipę w końcu wyciął. Wtedy szybko wrócono do sprawy i wydano decyzję o ukaraniu go kwotą 182 tys. zł., ale ponieważ on jest osobą fizyczną to obowiązuje go jakiś współczynnik, tak czy inaczej Pan Sołtysek ma do zapłacenia 18.257,40 zł. On zabił tą lipę, która już była stara i chora, ale my taką decyzją zabijamy Sołtyska. Człowiek, który jest schorowany, to jest w naszym mieście, znam tego człowieka bardzo dobrze, pamiętam jak ta lipa była młodziutka, nie raz byłem w jego warsztacie ślusarskim w Dziewkowicach, ale my przecież taką decyzją go zabijemy, czy nie można tego inaczej zrobić? Po co nam te pieniądze? Czy nie można by, jeśli mówimy, jeśli ten przepis jest wydany po to, aby chronić środowisko, to czy nie można Panie Burmistrzu jak to się dzieje gdzie indziej, zobowiązać obywatela do tego, żeby za każdy centymetr średnicy wyciętego drzewa posadził np. 3 cm obwodu nowych drzew?

To byłaby i ochrona obywateli i rozsądek. Ja mam szczególny pogląd na tą tzw. ochronę drzew. Nie chcę do tego wracać. Naprawdę, gdyby nie moja przezorność zapewne na wskutek odmowy swego czasu, wycięcia tych drzew na ul. Budowlanych przy moim zakładzie, na pewno mielibyśmy tragedię, bo w 3 tygodnie po uzyskaniu odmowy zginął człowiek a drugi do dziś jest kaleką. Dlatego apeluję do Was, na miłość Pana Boga, bądźmy nie tylko urzędnikami, ale ludźmi, a że jesteśmy urzędnikami i to straszliwymi to te dokumenty o tym świadczą. Zaczęła się sprawa, przypomnę jeszcze raz, na początku 2001 r. jesteśmy u końca 2003 r. decyzja wydana w 2001 r. została uchylona. Decyzja wydana 2,5 roku po tym, po pierwszej, wydana przez Pana Burmistrza 19 sierpnia 2003 r. jest kolejny raz uchylona. Ja zadaje pytanie: kto za to zapłaci? Sołtysek swoimi 18 tys., których nie ma i których nigdy nie zdobędzie, czy nie powinien zapłacić urzędnik, który tak sprawę prowadził? Apeluję do Pana, Panie Burmistrzu, naprawdę ratujcie tego człowieka, nie doprowadźcie do tego, żeby on sobie życie odebrał, bo dla niego 18 tys. jest równoznaczne z odebraniem sobie życia, bo nie jest wstanie tego zapłacić nigdy.

p. K. Fabianowski- ponieważ sprawa jest ważna i poważna, to ja też w tym momencie się odniosę. Jaki jest mój stosunek do sposobu ochrony przyrody pozostaje moją osobistą sprawą. Natomiast, że głupio i nieodpowiedzialnie napisane jest prawo to jest nasz wspólny apel do parlamentarzystów o zmianę. Ustawa i rozporządzenia określają, co trzeba zrobić. Ja bym ją chętnie zamienił, są rzeczy, które można by inaczej rozumnie uzgadniać, a prawo bardzo precyzyjnie mówi, kiedy można wydać decyzję pozytywną. Stwierdzenie jest takie – jest decyzja negatywna i jest wycięcie i jest uprzejmy donos sąsiadów o samowolnym wycięciu i Urząd, jeżeli nie podejmie działania to dalej chyba nie muszę rozwijać. Jest rzeczywiście uchylona ta wydana decyzja i ja Pana Radnego Cebulę informowałem, że będę toczył postępowanie tak w stosunku do sprawy jak i do urzędników. Chcę powiedzieć, że myśmy toczyli działania, bo tam jest z przyczyn formalno-prawnych uchylone. Mówi się o formularzach, a powinno się odnosić do meritum sprawy, a nie do innych kwestii. Ja nie chcę teraz wnikać, poinformuję Państwa o sprawie, o zakończeniu sprawy tak, co do merytorycznej strony, bo to, że jest uchylona to nie zawsze Kolegium Samorządowe ma swoje racje, i druga rzecz od strony ludzkiej i merytorycznej, jak również postępowania urzędników, którzy tą sprawę prowadzili. Powiadomię Państwa. Natomiast reguły gry wokół drzew są niesamowite. Nasze służby nie zdążą wyjść, żeby przyciąć na platanie gałęzie, żeby nie była powiadomiona Prokuratura, WiOS. Tak, więc tutaj z jednej strony prawo a z drugiej sprawdzę również urzędników i sposób postępowania punkt po punkcie.

p. K. Cebula – Panie Burmistrzu proszę się nie gniewać, ale niestety nie mogę się z Panem pogodzić, dlatego ja wyraźnie mówiłem o ewentualnej możliwości zamiast płacić pieniądze, sadzić drzewa. Pan się do tego nie ustosunkował.

Tym czasem chcę Panu powiedzieć, że nie daleko, bo przecież, jeśli my nie znamy tego przepisu, to mamy tylko 32 km do Opola, a w Opolu jest to regulą, nawet w stosunku do przedsiębiorstw, które budują, że mogą w wyznaczonym miejscu posadzić zastępcze drzewa. Więc nie daję Panu wiary, że przepisy nie pozwalają na to, chyba, że mi Pan w sposób bardziej zasadny uzmysłowi. Chcę Panu zwrócić uwagę, Pan zapewne nie zapoznał się z tymi sprawami, otóż decyzje te nie zostały uchylone ze względów formalno-prawnych, bo za takie nie mogę uznać np. powód, jaki tu ma miejsce w ostatniej, podobnie to się ma do pierwszej, że czynności dokonano pod jednym prawem, a decyzję wydano pod innym prawem. Więc to już nie jest uchylenie, to jest zwykłe, nazwijmy to po imieniu, niech się Pan nie boi, niechlujstwo urzędnika. Bo urzędnik jak wydaje decyzję musi przeczytać sobie prawo, jakie obowiązuje w danym momencie, bo obywatel i obywatele tu żyjący musimy to robić i dla nas nie ma tłumaczenia. Urząd Skarbowy jak do mnie przychodzi to on nie mówi: „ach przepraszam Panie Cebula, bo może właściwie nie miał Pan czasu przeczytać przepisy”, nie! Ja płacę i odpowiadam za wszystko. Tego samego oczekuję od każdego urzędnika bez względu na to, gdzie będzie pracował.

p. K. Fabianowski – ja myślę, że nie miejsce i czas, bo nie zupełnie tak jest. Protokół był pisany pod działaniem innego prawa, a decyzja pod innym. Protokółu ja nie mogę zmienić i dostosować do nowego, pokręcone państwo.

p. J. Obrusznik- ja chciałbym w imieniu Klubu Radnych Mniejszości Niemieckiej złożyć wniosek. Nawiązując do wywołanego na sesji Rady Miejskiej w dniu 23 lipca 2003 r. tematu wykorzystania istniejącego obok ratusza cokołu rozebranego pomnika Klub Radnych Mniejszości Niemieckiej wnioskuję o rozpatrzenie możliwości wykorzystania go po przystosowaniu i uzupełnieniu jako pomnika ku czci ofiar wojen XX wieku. Na pomniku oprócz wieńczącego go krzyża należałoby umieścić napisy: „ofiaram wojen XX wieku” w języku polskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim, ewentualnie jeszcze francuskim i ukraińskim. Taki pomnik stojący wśród byłych ruin, wokół których zginęło wiele osób, powinien zadowolić wszystkich ludzi dobrej woli, przeciwników wojen różnych narodowości i opcji, gdyż uhonorowałyby nie tylko żołnierzy walczących w różnych armiach, ale i niewinna ludność cywilną, która stała się ofiarami wojen. Byłby to równocześnie symbol pojednania i zgody. Podpisani Radni Mniejszości Niemieckiej.

W dalszej części wypowiedzi Pan Jerzy Obrusznik podziękował w imieniu zespołu „Na Chwila” z Kadłuba oraz Koła Mniejszości Niemieckiej, za wsparcie finansowe umożliwiające przejazd do Bremen i Bremenhafen w dniach 21-26.08.03.

Podziękował również strażakom, służbom gminy, sołtysom, mieszkańcom za pomoc i ofiarność udzieloną po wicherze jaka miała miejsce w gminie Strzelce Opolskie w dniu 14 sierpnia 2003 r.

- p. J. Obrusznik - ja chciałbym złożyć taki wniosek aby przeanalizować konieczność zakupu przewodnic, łańcuchów do pił spalinowych, bo chyba takie wichury w najbliższym czasie jak to się dookoła dzieje, widzimy telewizji, czytamy w prasie, praktycznie to się kręci. Żeby w tym kierunku kupić te piły, łańcuchy, przewodnice, ewentualnie jakieś agregaty prądotwórcze, bo wtedy nie ma nic, są różnego rodzaju kurzarnie, mleczarnie, wtedy to wszystko stoi i psuje się, nie ma wentylacji itd.
- p. J. Bocian – ja w świetle tego co Pan Radny Cebula powiedział nasunęła mi się dygresja po tej pamiętnej wichurze z 14 sierpnia, a co by było gdyby ta lipa się przewróciła i zabiła Pana Sołtyska? Pamiętamy w ubiegłej kadencji ile Pan Kaczmarczyk postulował, że topole przeszkadzają i te topole niektóre przewróciły się na te domy i poniszczyły je. Ja się tylko cieszyłem, że na ul. Topolowej miałem dużo wrogów, ja też lubię zielen i też walczę o nią a te topole, które były nie wycięte to w tej wichurze też byłaby jedna wielka katastrofa. Przyroda pokazała. Pamiętamy jak przyroda pokazała też jak już była dokumentacja na budowę remizy w Błotnicy Strzeleckiej a w tym miejscu gdzie miała być budowana była wielka powódź. Kończy się rok, a nic się w małym parku nie dzieje.
- p. S. Jańczyk – temat drzew został wywołany, ten temat drzew, o wycięcie których starali się mieszkańcy Osieka, Kasztelu były z roku na rok odsuwane, bo ważne są zabytki przyrody. Czas pokazał, że zabytek przyrody nie wytrzymał, drzewa zostały wyrwane. Ja mam teraz podobną sytuację u siebie w Kalinowicach. Jest tak, że jak my sobie na swojej posesji posadzimy drzewko, to sobie posadziliśmy i wszystko gra. Nikt natomiast nie pyta sąsiada o zgodę. Ja mam teraz wojnę sąsiedzką w Kalinowicach bo przed laty posadzone lipy i topole na posesji Pana Jakubasa tak się rozrosły, że te drzewa są bliżej posesji Bartodzieja i na jego dom wychodzą gałęzie i jego dom jest niszczone, on jest zagrożony przez te drzewa. Tutaj było kierowane pismo do Urzędu o zgodę na wycinkę tych drzew. Zgoda tylko ograniczyła się do wycinki pielęgnacyjnej, bo było stwierdzenie, że te drzewa są zdrowe. Nie minęło 10 dni, kiedy przez Kalinowice przeszła wichura i obok jedno drzewo skrzyło, pień został w ziemi a resztę wyrwało. Czas pokazał, że te drzewa nie są aż tak bardzo bezpieczne. Jeżeli tutaj już Pan Radny Cebula poruszył temat, że być może w Opolu, że jeżeli jest takie prawo, że posadzić coś za coś. Ja to pierwszy raz dziś usłyszałem, do tej pory sądziłem, że jest inaczej, ale generalnie zrobić z tym porządek trzeba. Końcu staniemy się niewolnikami przyrody, a ja u siebie mam wojnę sąsiedzką o drzewa i takich wojen spodziewam się, że będzie więcej nie tylko w Kalinowicach.
- p. K. Cebula – ja chciałbym przypomnieć, że na sesji lipcowej ja przedstawiłem sprawę tego obelisku w imieniu i na prośbę Miejsko-Gminnego Zarządu Kombatantów i ja bym bardzo chciał, żebyśmy o tym nie zapomnieli, że to była ich inicjatywa.

Pan to tak przedstawił, jakby to była wasza inicjatywa. Otóż ja rozumiem, że po zgłoszeniu tego przez Zarząd Kombatantów jest naszym zadaniem ustosunkować się do tego, ewentualnie stworzyć komitet, który by to stworzył, ewentualnie zastanowić się nad tym skąd wziąć pieniądze. Ja powiedziałem, że ja z przyjemnością pierwsze pieniążki dam, żeby to zacząć, może opracować dokumentację. Bo potrzebują Strzelce, jak każde miasto potrzebuje tego typu obiekt, ale chciałbym abyśmy byli rzetelni i nie przypisywali sobie, są to starsi ludzie, którzy o to walczą chcieli to mieć i zostawmy im ten honor, że to była ich inicjatywa. Wspierajmy ich jak tylko możemy, ale z konkretnym przykładem. Ja rozumiem, że napis i nie mam nic przeciwko tej propozycji, ale myślę, że jest to na samym końcu. Zastanówmy się czy to zrobić i teraz oczekuję trochę zaangażowania Urzędu w to, żeby się zastanowić jak to zrobić, czy w ogóle zrobić, czy jest to dobre miejsce, czy nie ma jakiś przeciwwskazań itd. Pamiętajmy o tych starych ludziach, którzy nigdzie nie mogli się dobić, dlatego przyszli do mnie.

p. A. Karecki – mówiliście tu o bezpieczeństwie o zagrożeniach ze strony przyrody, stawiają wnioski mieszkańcy Osiedla, aby na wysokości piekarni osiedlowej postawić próg ograniczający szybkość. Prosiłbym, aby taki wniosek rozważyć.

p. G. Bartodziej- jeśli będziemy rozmawiali o drodze 426 przebieg przez Suche Łany to stawiam pytanie, czy nie moglibyśmy dokonać wymiany, tak jak wymieniamy ulicę Marka Prawego za tą ulicę Stawową. Dlatego, że jednym sensownym wyjazdem ze Strzelca OP., nie kolizyjnym może być ul. Mickiewicza, gdzie zabudowa jest odwrócona tyłem, jest szeroka, jest nie uporządkowana. Natomiast puszczanie transportu ciężkiego przez kręty park, czy nie moglibyśmy tego tematu wywołać? Ja nie liczę tutaj na natychmiastowy sukces, ale to jest w naszym interesie. Mało tego, to minimum to byłoby zablokowanie działalności na ul. Mickiewicza, która by uniemożliwiła w przyszłości tworzenie tam szerokiego przejazdu. Wydaje mi się, że docelowe rozwiązanie to będzie rondo na końcu Suchych Łan, gdzie te wszystkie drogi, które dochodzą będzie można pospinać. Druga sprawa, weszła w życie ustawa o zatrudnieniu socjalnym, czy byłaby szansa na następnej sesji zastanowić się, w jakim stopniu my możemy się do tego problemu dołączyć. Ponieważ Barka znajduje się wśród instytucji wymienionych w ustawie jako uprawnionych do organizowania zatrudnienia socjalnego.

p. K. Mutz – ja chciałem tylko małe sprostowanie, otóż o jakiejś inicjatywie Kombatantów dowiaduje się oficjalnie dopiero dziś tu na sali. Wtedy ostatnim razem nic Pan nie mówił, że to jest inicjatywa kombatantów tylko, że dobrze by było wykorzystać to do składania wieńców.

p. K. Cebula- proszę zajrzeć do protokołu.

Ad. VII)

Pan Mirosław Kutynia Z-ca Komendanta Powiatowego Policji, złożył informację o funkcjonowaniu systemu monitoringu na terenie Strzelec Opolskich.

p. T. Koteluk- ta problematyka bezpieczeństwa, ze zrozumiałych względów jest mi bardzo bliska i podziwiam skromność Pana Komendanta bo ja wiedząc, że ten punkt dziś będzie tematem obrad sesji uzyskałem, w sobie wiadomy sposób, informacje na temat i działania monitoringu i efektów. Prawda jest jedna, nie wiem, dlaczego Pan Komendant jest taki skromny i nie powiedział, że Strzelce Opolskie za osiem miesięcy tego roku są na pierwszym miejscu w województwie, jeżeli chodzi o skuteczność ścigania sprawców włamań. Ponadto wiem, że w takiej wybranej kategorii siedmiu najgroźniejszych przestępstw kryminalnych ta Komenda Policji zajmuje w województwie opolskim miejsce trzecie. Uważam, że kwestia sprzedania, czy nie sprzedania i przeliczenia pewnych efektów działania monitoringu jest bardzo skomplikowana. Nie chcąc zdradzać tajemnicy Pan Komendant nie powiedział o dużej wartości zawartych tam informacji, które są wykorzystywane do celów operacyjnych. Jest to bardzo duży bagaż informacji. Ten pomysł z policyjnymi emerytami też był trafiony, bo gdyby tam usiadł, ktoś, kto nie zna środowiska, to by sobie patrzył, ale ten emeryt policyjny, który tam ileś lat pracował to on wie, że to idzie ten i to jest złodziej. Dlatego też uważam, że Rada poprzedniej kadencji trafnie podjęła decyzję o przeznaczeniu środków na ten monitoring. Nawet te tablice na rogatkach miast, że miasto jest monitorowane. Złodzieje wiedzą doskonale, jaki jest zasięg kamer, lepiej niż my i dlatego jeśli będzie taka możliwość, bo też tak bardzo delikatnie Pan Komendant zauważył, że to urządzenie się psuje, jak już powiedzieliśmy „a” powiedzmy „b”. Dofinansujemy, żeby to urządzenie było w pełni sprawne.

p. K. Fabianowski – informacja, jest z punktu widzenia Policji, pełna na temat monitoringu obsługiwanego przez Komendę Powiatową. Ja chcę powiedzieć, że następne miejsce w mieście jest strzeżone, mówię tu o Gimnazjum Nr 2. Cały obiekt z kompleksem jest objęty monitoringiem. Nie będę Pana trudził, bo wiem od komendanta, jakie efekty dała kamera na Os. Rychła, głównie chodzi o Liceum i o dewastację. Chcę Państwu powiedzieć, że i doświetlenie i ustawienie przede wszystkim kamery wyeliminowało dewastacje i zniszczenia na tym terenie. Są rzeczy do zrobienia i z punktu obserwacji to jest kwestia drugiego monitora. Urządzenie rejestrujące jak wróci z naprawy, to zobaczymy jak będzie działać, ale i kwestia dopracowania szczegółów oświetlenia. Jest rzecz, zagrożenie, żeby nam nie urwali z tych pieniędzy, które przeznaczamy z profilaktyki, żebyśmy mogli dalej nimi swobodnie dysponować więc pewne rzeczy sukcesywnie można robić.

Jakby nie ocenić skuteczności to ja twierdzę, na podstawie tych danych, jakby je przesiał przez sito, to nawet 50 %, to skutek to odnosi. Ja tylko powiem, że w obrębie rynku potrafiło ginąć rocznie 12 samochodów, dzisiaj tego nie ma. Działanie profilaktyczne, porządkowe i zabezpieczające, tak, więc przy tych skromnych środkach, jakimi dysponuje Policja mówię o ludziach spręcie, możliwości poruszania się, zwłaszcza w Strzelcach Opolskich w kontekście konwojów, ma to ogromne znaczenie. W poprzednim Zarządzie dyskutowaliśmy o tym, czy stawiać tablice „miasto monitorowane” czy nie, ja już nie będę mówił o tych tablicach „uwaga złodzieje” moim zdaniem Urząd Wojewódzki się wygłupił. Bo wszędzie na świecie są tablice „uwaga złodzieje” i nikt się nie przejmuje, a tu niemal w kategoriach narodowych to potraktowano. Te tablice mają jedno zadanie, nam nie chodzi o to, aby łapać złodzieja, tylko, żeby złodziej nie chciał tu wjeżdżać – profilaktyka. Myślę, że zrobiliśmy coś dobrego i jakieś efekty pozytywne są.

p. M. Łoskot – chciałam tylko przypomnieć, że Komisja Spraw Społecznych i Porządku Publicznego poświęciła prawie miesiąc pracy temu tematowi wiosną i wszyscy Państwo Radni otrzymali od nas raport. Miło mi, że Pan Z-ca Komendanta potwierdza zarówno nasze sprawozdanie dla Rady Miasta o tym, jak działa monitoring a jeśli chodzi chociażby o wspomniany punkt kamerowy przy Liceum to w naszym sprawozdaniu była o tym mowa, że tam spadło, jeśli chodzi o liczebność i częstotliwość występowania różnych aktów wandalizmu, jak i według danych, jakie uzyskaliśmy w Komendzie Powiatowej skończył się tam problem przebywania tzw. dealerów. Chciałabym również przypomnieć, że wnioski dotyczące monitoringu w tym naszym sprawozdaniu były zawarte. Mam nadzieję, że przyczyniły się one do tego, że były prześwietlenia krzaków, drzew i doświetlenie terenów, bo o to wnioskowaliśmy. Chciałam jeszcze przypomnieć, że w tym sprawozdaniu również wnioskowaliśmy, aby podczas uchwalania projektu budżetu na rok 2004 rozważyć ewentualność zabezpieczenia pieniędzy na zakup jeszcze jednej kamery.

p. G. Bartodziej – myślę, że potrzebne byłyby dwa zestawy do zapisu na dyskach twardych, to dzisiaj jest do sfinansowania i dla tych, którzy zmuszeni są patrzeć na monitory potrzebny byłby duży za kilkanaście tysięcy monitor plazmowy. Zapis elektroniczny plus duży monitor dałby zupełnie nowe możliwości, jeśli chodzi o szczegóły. Czytam prasę niemiecką Oktoberfest milion gości potrafi przyjść w jeden dzień i uważają, że sześć kamer zapewnia im możliwość rejestracji i rozpoznania każdej twarzy. Otóż przy współczesnych kamerach cyfrowych i zapisie cyfrowym istnieje możliwość potem powiększania, obróbki. Ja myślę, że przy konstruowaniu budżetu, przy planowaniu finansów moglibyśmy mieć na uwadze dalsze kroki. Dodatkowe punkty, to jest sprawa oczywista, ale podniesienie jakości zapisów. Z zapisu cyfrowego bez problemu można archiwizować fragmenty które się interesują na płytkach, które dziś kosztują już poniżej 1 zł.

p. K. Cebula – Pan Komendant wspomniał, że się już psują urządzenia, więc ja w pełni popieram to, co powiedział Pan Przewodniczący. Jeśli coś się psuje, to bardzo często jest tak, że lepiej jest kupić nowe aniżeli remontować, a postęp w tej dziedzinie jest przeogromny. Te kamery, które myśmymy montowali są rubaszne, duże, widoczne, ten złodziej, który je obserwuje wie doskonale, kiedy ona się obraca. Dzisiaj są naprawdę doskonałe te kamery, które pracują, dookoła, ale nikt nie wie, które miejsce ona aktualnie ogląda. Ja bym optował za tym, żebyśmy w miarę upływu czasu kupowali i na to powinny się znaleźć pieniądze, bo jest to kapitalna inwestycja.

Ad. VIII)

Informacja o skutkach huraganu, jaki przeszedł nad gminą Strzelce Opolskie 14 sierpnia 2003 r. (*informację otrzymał każdy radny*).

Brak uwag w dyskusji.

Ad. IX. 1)

p. G. Bartodziej – pierwsza uchwała przedstawiona na druku nr 1 dotyczy realizacji zadania p.n. „Śląsk w Europie, Europa na Śląsku – Młodzież – Kultura – Edukacja” i dotacji celowej z budżetu państwa na ten cel.

Dodatkowych informacji udzielił Burmistrz – Krzysztof Fabianowski.

Następnie Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu - Pan Eugeniusz Kozołup przedstawił pozytywną opinię ww. Komisji.

Brak uwag w dyskusji.

Uchwała w sprawie realizacji zadania p.n. „Śląsk w Europie, Europa na Śląsku – Młodzież – Kultura – Edukacja” i dotacji celowej z budżetu państwa na ten cel została podjęta jednogłośnie (przy 17 głosach „za”)
Oznaczona została Nr XIII/160/03 i stanowi załącznik do niniejszego protokołu

Ad. IX. 2)

p. G. Bartodziej – przystępujemy do uchwały następnej opisaną na druku nr 2 w sprawie zmiany uchwały Nr VII/40/03 Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 26 marca 2003 r. o uchwaleniu budżetu gminy na 2003 r.

Dodatkowych informacji udzielił Burmistrz – Krzysztof Fabianowski.

Następnie Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów - Pan Sylwester Jańczyk przedstawił pozytywną opinię ww. Komisji.

p. T. Koteluk – ja tak tylko obserwowałem twarze tych członków Komisji Oświaty, którzy na ten temat dyskutowali. Prawda jest taka, że w mniemaniu Komisji koszt tej wiaty jest naprawdę duży. Nie chciałbym tu wymieniać pojedynczych głosów członków tejże Komisji, którzy mówili, że znacznie większą powierzchnię dachu można było zrobić za 500 zł. a tutaj okazuje się, że kwota ta zaplanowana jest za mała. Ja bym prosił Pana Burmistrza, Pana Dyrektora Kampę żeby się temu przyjrzeć, bo mieliśmy już takie różne doświadczenia. Wiadomo wydajemy pieniądze społeczne, pieniądze naszych podatników i tu wydaje mi się, nie jest to tylko moje zdanie, myślę, że też w imieniu pozostałych członków Komisji Oświaty, że istnieje powszechne przekonanie, że te koszty są znacznie zawyżone. Może my się mylimy?

p. K. Fabianowski oczywiście, że wydając pieniądze trzeba patrzeć jak się wydaje, są kosztorysy i one często różnie wychodzą tak jak do SAPARD wyszło nam 50 % dlatego stratowaliśmy z przetargami od razu w grudniu i szybko to szło. Pod koniec ostatnie przetargi szły na poziomie 80, 85, 90 % kwoty kosztorysowej. Ja zakładać muszę, że to się skończy w kosztorysie, czyli tak jak Pan Kampa na Komisji przekazywał. Jedna rzecz, co do zadania zostało ono przyjęte do budżetu, więc nie ma wątpliwości, pytanie jak? Pytanie teraz takie – czy jak robimy, to robimy porządnie, czy bardzo tandetnie? Poza tym jest coś innego, jak się coś tylko lepi bez wymogów formalno-prawnych konstrukcyjnych nie w miejscu publicznym, a coś innego jak trzeba zrobić konstrukcję, która musi być zakończona. Jeszcze raz podkreślam Gminny Zarząd Oświaty postarał się o dodatkowe pieniądze, chce skończyć pewien obiekt wnioskowany od lat na zebraniach wiejskich w Szymiszowie-Osiedlu. Nie ma żadnych osobistych historii, jest rzecz do dokończenia. Tam się dość dużo dzieje na Osiedlu i stwórzmy jeszcze warunki poprzez dobrą robotę. Jakby nas nie było stać, jakbyśmy mieli naprawdę „nóż na gardle” to moglibyśmy się zastanawiać, czy nie zrobić to o wiele taniej, krócej, czy zrobić przyzwoicie. To jest tylko przyzwoita robota. Kto robi w domu, wie ile może dach kosztować?

p. J. Bocian – to nie chodzi o to, tylko jaki my przykład dajemy sołectwom? Kaczmarczyk w Rozmierce „żyły sobie wypruwa” czynnikiem społecznym robi, Norbert na Szczepanku też, a my cały czas prezenty dajemy, przepraszam, nie będę mówił po nazwisku. Tu sobie zawodnicy jadą, nie ma żadnej trasy rozgrywkowej, a my dajemy pieniądze na dofinansowanie. To jest zły przykład dla sołtysów.

p. G. Bartodziej- Panie Radny do rzeczy, jesteście przy konkretnej uchwale.

p. J. Bocian – ja właśnie mówię w tej sprawie, że Szymiszów jest ciągle na piedestale i o to mi chodzi.

p. G. Bartodziej- czy ma Pan jakieś konkretne wnioski do projektu uchwały?

p. J. Bocian – przekroczenie kwoty 20 tys. do 35 tys., to jest zły przykład dla innych.

p. E. Kozołup- Komisja rozpatrywała tą sprawę, jeżeli chodzi o wiatę i stanowisko było negatywne co do kwoty, by pozostać przy 20 tys. tak w trakcie dyskusji ten problem rozstrzygaliśmy.

p. K. Fabianowski- ja w tym kształcie nie zrobię tego za 20 tys. zł. i trudno, żebyście Państwo tego ode mnie oczekiwali, od moich służb. My przedstawiamy rozwiązanie inżynierskie proste w sumie. Możemy ogłosić konkurs na to jak tanio zrobić. To nie jest wiatą, to jest taka mała scena z zadaszeniem, która musi spełniać wszelkie wymogi. Więc, albo decyzja nie robimy wcale, albo robimy. Wydaje mi się, że jeżeli zadanie w budżecie Państwo zaakceptowaliście i przyjęliście, jest dzisiaj kwestia kilkunastu tysięcy, o które trzeba zwiększyć. Otrzymaliśmy jak gwiazdkę z nieba 80 tys. zł. nie ujmując nigdy w żadnej dziedzinie oświatowej możemy to zrobić. Więc, dlaczego tego nie zrobić? Było przyjęte i ja chcę to wykonać. Gminny Zarząd Oświaty dołożył wszelkiej staranności, żeby to dopilnować, aby to było rozumne i przyzwoite rozwiązanie.

p. S. Jańczyk – ja również jestem członkiem Komisji Oświaty, jestem przewodniczącym Komisji Budżetowej. Genezę całego sporu spróbuje przytoczyć, żeby było jasne stanowisko. Pierwszy raz spotkaliśmy się z tym na Komisji Oświatowej i nasze zdumienie wzbudziło to, że z kwoty 20 tys. zaplanowanej wzrosło do 35 tys. Teraz, co zrobić? Dochodzić w sądach czy tu Komisja Rewizyjna, czy ktoś popełnił błąd i zaniżył ten kosztorys, żeby tylko to weszło do planu? Znajac pracę tu w Urzędzie nie podejrzewam, żeby to było działanie celowe akurat w tym konkretnym przypadku. Wyjaśnienia na Komisji, jakie składał i Pan Dyrektor Kampa i Naczelnik Działu Kultury – Pan Andrzej Wróbel polegały na tym, iż kiedyś tą scenę zaczęto budować, ta scena jest, są tam zabudowane filary, na których miał być posadowiony ten dach. Jak się okazuje te filary, tam był błąd sztuki budowlanej te filary trzeba zmienić, a więc ten zakres robót jest większy stąd potrzeba wzrostu wydatków na tą scenę. Jest jeszcze jedna rzecz, która budziła duży sprzeciw, jakby nie patrzeć Szymiszów to są dwa sołectwa, to jest prawda. Jest jedna scena zadaszona i cztery kilometry, dwieście metrów budujemy następną.

Jest jeszcze jedna rzecz w międzyczasie nasze prawo zmieniło się na, tyle, że na boiskach szkolnych nie można organizować festynów i zabaw, tzn. inaczej: można organizować festyny i zabawy, a na wioskach boiska to są centra kulturalne, pod jednym warunkiem, że nie ma sprzedaży pod żadną postacią alkoholu, piwa, lub czegokolwiek. Więc rola tych zadaszów, wiat spada. Oburzenie Komisji budził fakt, albo złe rozpoznanie, jaki faktycznie zakres tych robót, to, że w jednej miejscowości, bo to jest jedna miejscowość, my w Strzelcach nie budujemy drugiego stadionu, bo Osiedle ma więcej mieszkańców niż stara część miasta, w jednej miejscowości powstaje drugi mały amfiteatr. Trzecie to, co Kolega Radny zauważył.

Jakie my teraz mamy wyjście? Po pierwsze to musielibyśmy wstrzymać całą uchwałę, zastanowić się czy z planu nie wycofać budowy tejże wiaty i dopiero dalej dyskutować. Ja myślę, że sprawy poszły za daleko. Może się jeszcze tak okazać, że faktyczny koszt realizacji zmieści się w 20-25 tys. kosztorys jest, dokumentacja jest, ten zakres o te nieszczęsne filary się zwiększył i my jesteśmy w sytuacji patowej. Więc albo obalamy cały nasz projekt inwestycji i remontów, to, co przyjęliśmy do realizacji na 2003 r. albo z bólem serca, ale jednak wnoszę o przyjęcie proponowanej tutaj uchwały razem z tym wzrostem kosztorysowym na to zadanie. Może się uda tak jak do tej pory z innymi zadaniami, a może się uda tak jak z budową kanalizacji, gdzie planowaliśmy kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska a przetargi się potoczyły tak, że nie ma potrzeby zaciągania tego kredytu. Tylko mówię w jednej miejscowości dwa amfiteatry i dwie sceny. Dziękuję bardzo i proszę o przyjęcie proponowanej uchwały.

p. K. Fabianowski – to jest szacowany koszt dopiero jak powstaje dokumentacja z wszystkimi wymogami. Ja bym prosił o przyjęcie tej uchwały, przyjęte i skończone. Zobaczmy jak wyjdzie w przetargu. To był też czyn społeczny coś tam zabetonowali, stoi to już 20 lat. Ja przypomnę, że jest to obiekt gimnazjalny. Gimnazjum, gdzie jest kilkaset młodzieży i różne rzeczy się tam dzieją.

p. K. Cebula – mam tylko jedną wątpliwość, czy takie postępowanie, bo to jest prawie o 100 % zwiększenie wartości, czy to sygnał zaakceptowania tego, nie będzie sygnałem przy następnych tego typu inwestycjach? To, co kolega – Przewodniczący naszej Komisji powiedział, słuchajcie podamy 5 tys. bo to nam przejdzie do budżetu a potem z tego zrobimy 50. Ja rozumiem, że w tej chwili jest jakiś pat, ale jakieś konsekwencje z tego powinny wynikać. Ja mam duży dylemat, ja zawsze jestem za tym, ale teraz mam dylemat i chyba będę musiał się wstrzymać od głosu w tej sprawie.

p. K. Fabianowski – ja przepraszam, ale pracując w Radzie zapewne wiecie, że część zadań przyjmujemy na podstawie szacunku a nie dokumentacji. My nie mamy gotowych dokumentacji na wszystko. Więc część zadań autentycznie może mieć w opracowanej dokumentacji inną wartość.

- p. G. Bartodziej - mówimy o niewielkich kwotach. Jednocześnie Wysoka Rada bez żadnej uwagi przyjęła fakt, że roboty za trzysta kilkadziesiąt tysięcy zrobiło się za kilkanaście tysięcy. Proszę o zachowanie tutaj spokoju. Jest Komisja Rewizyjna, jest kontrola wykonania budżetu, jeżeli coś będzie nadużyte mamy wszelkie władztwo. W tej chwili mówimy o liczbach papierowych o szacunkach.
- p. J. Bocian – ja bym chciał większy zakres prac zrobić na stadionie, gdzie służyłoby to szerszemu ogółowi społeczeństwa, a gimnazjum bez wiaty się nie zawali w Szymiszowie.
- p. S. Kowalczykiewicz - ten obiekt na który chcemy przeznaczyć te pieniądze jest obiektem publicznym i sceny muszą, jeżeli podejmujemy się takiej budowy, odpowiadać wielu warunkom związanym z bezpieczeństwem. Pomimo tego, że są obiekcje dotyczące ceny i wartości uważam, że powinniśmy to zadanie podjąć. Na pewno w drodze przetargu ceny te uzyskamy niższe. Nie możemy iść na żadne odstępstwa związane z bezpieczeństwem, bo będzie ona wykorzystywana przy masowych imprezach i ktokolwiek pamięta i bywał na Szymiszowie-Osiedlu ile lat to społeczeństwo szymiszowskie prosiło i dążyło do tego żeby tą scenę wykończyć. Scena służy i szkole i sołectwu. Trudno jest w tej chwili oszacować, ja też mam te wątpliwości, że jest wzrost tak znaczny, ale to nie może być argumentem. To był szacunek a nie pełna dokumentacja techniczno-kosztorysowa.
- p. G. Bartodziej – my się w tej chwili już zajmujemy „młóceniem słomy”.
- Ja sobie wyobrażam działanie Komisji takie: albo zgłasza konkretną poprawkę, wycofanie. Żaden z Was nie ma kompetencji do wyceny, czy to jest wysokie, czy niskie, albo zgłasza potrzebę wyceny eksperckiej. Teraz jest jeszcze pytanie, czy dyskutujemy na temat? Mam stwierdzenie, że nie bardzo, dyskutujemy obok tematu.
- p. J. Bocian – my chyba nie jesteśmy poważni, z punktu widzenia etycznego jest to niemoralne. Mogę to nawet do prasy podać. Zostałem zrobiony w sztabaki.
- p. G. Bartodziej – przywołuję Pana Radnego do rzeczy, myślę, że wypowiedź jest zupełnie nie na temat.
- p. K. Fabianowski – ja ogromnie przepraszam, bo chyba jestem sprawcą Pana zdenerwowania. Ja powtarzam, że projekt uchwały budżetowej nie obejmuje problemu, który ja na nieszczęście poruszyłem w dyskusji w Komisji nad jednym z zadań realizowanych, że w uchwale pieniądze, które są przeznaczane, te 35 tys. zł. to idą dodatkowe pieniądze na stadion. Natomiast my mówimy o zupełnie innym działaniu w ramach zadań przyjętych w budżecie, o którym bardzo mocno dyskutowała Komisja Oświaty.
- p. G. Bartodziej – i nie blokował w żadnym przypadku żadnej z Komisji możliwości składania wniosków o zmianę, ale w normalnym trybie. Stwierdzam, że żadnych wniosków o zmianę zakresu zadań nie było.

p. K. Cebula – ponieważ nie padł żaden przeciwny wniosek, dyskusji było już dość proponuję zamknąć dyskusję i przegłosować, bo nie ma innego wniosku. Głosujmy.

Przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr VII/40/03 Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 26 marca 2003 r. o uchwaleniu budżetu gminy na 2003 r. została podjęta przy 14 głosach „za”, 5 głosach „wstrzymujących się” i braku głosów „przeciwnych”

Oznaczona została Nr XIII/161/03 i stanowi załącznik do niniejszego protokołu

Ad. IX. 3)

p. G. Bartodziej – mamy uchwałę z druku nr 3, uchwała jest czysto formalna, dotyczy wyboru ławników, przesunięcia terminu o miesiąc. Czy są głosy w dyskusji? Do samej sprawy wyboru ławników wrócilibyśmy po tej uchwale.

Przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XII/158/03 Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich z dnia 23 lipca 2003 r. w sprawie powołania zespołu do zaopiniowania kandydatów na ławników sądowych na kadencję 2004-2007 została podjęta jednogłośnie (przy 17 głosach „za”).

Oznaczona została Nr XIII/162/03 i stanowi załącznik do niniejszego protokołu

p. G. Bartodziej - otwieram dyskusję nad samym problemem ponieważ są określone trudności z powodu dużej liczby zgłoszeń, to chciałbym przedstawić następującą propozycję, aby Komisja wydzieliła osoby pozostające bez pracy i po sprawdzeniu, że nie ma zastrzeżeń do tych osób umieściła je na liście. Teraz w stosunku do pozostałych osób ustalilibyśmy tryb tutaj wybrania, bo pozostanie mimo wszystko duża liczba osób i trzeba będzie w ramach Komisji przygotować listę. Tryb, w jakim przygotujemy byłby do dyskusji, do uzgodnienia.

Otwieram dyskusję. Prosiłbym, żebyśmy ją podzielili na dwie części, po pierwsze, czy Wysoka Rada zgodziłaby się na to, żeby dać pierwszeństwo osobom pozostającym bez pracy w stosunku, do których nie ma zastrzeżeń?

p. T. Koteluk – absolutnie nie zgadzam się z tym tokiem myślenia. Jeżeli Komisja ma dokonać wyboru to pytam się jakiego wyboru i wokół jakich ludzi? No jak bezrobotnych weźmiemy, pracujących nie weźmiemy? Ja jako członek tej Komisji opowiadam się absolutnie, jeżeli Rada przyjmie taką formę to już w tej chwili składam rezygnację z pracy w Komisji.

Ponieważ uważam, forowałem na Komisji taką rzecz, że przede wszystkim, to jest wola Rady, nie Komisji, nie chcę nikogo pozbawiać prawa kandydowania. Myśmy już swoje zrobili, mianowicie zwróciliśmy się o dodatkowe informacje, bo były za szczupłe. Mieliśmy tylko datę urodzenia, miejsce zamieszkania i nic więcej. Zwróciliśmy się do wszystkich, część osób nie odpowiedziała na nasz apel, więc chyba słusznie, uznaliśmy, że chyba rezygnują z kandydowania. Natomiast, jeśli chodzi o pozostałe osoby ja lansowałem, lansuję i będę lansować, ale to jest wola Rady, taką opinię, że przede wszystkim należałoby się poparcie tych kandydatów na ławników, których zgłosił Sąd. Dlatego, że spośród sporej ilości ławników ci ludzie już się tam sprawdzili. To jest kryterium pewno bardzo istotne. Prezes Sądu desygnując określoną listę coś miał na uwadze, chyba, że my chcemy robić rewolucję. Tutaj jest problem bardzo, bardzo trudny. Ja jako radny, jako jeden z trzech członków Komisji, naprawdę nie chciałbym wyeliminować w żaden sposób, żadnej osoby. Niech to zrobi Rada. Przecież takie uzgodnienia mieliśmy, Pan się zgodził, Panie Przewodniczący wczoraj. Co się stało?

p. G. Bartodziej – nie ja powiedziałem, że sprawa załatwienia tej reszty jest otwarta.

p. T. Koteluk – jest tutaj Pani Puzik, jest Karol, był przy tym Sekretarz i myśmy to przedstawili. Ja się ucieszyłem, że Pan Przewodniczący wybrał takie wyjście. Bo naprawdę, jeżeli ja mam w Komisji skreślać kogokolwiek z tych jeszcze 180 ludzi to ja dziękuję za pracę w tej Komisji.

p. G. Bartodziej – ja rozumiem obiekcje, dlatego temat w ogóle tutaj wywołujemy. Jedno jest pewne, my jako Rada musimy to zadanie wykonać. Teraz jest pytanie abyśmy się wspólnie zastanowili jak do tego dojść. Ja byłbym bardzo za tym, że jeżeli jesteśmy w stanie wydzielić tych, którzy już byli ławnikami, żeby im dać pierwszeństwo. Teraz daje drugie kryterium ci, którzy są bez pracy. Pozostanie nam teraz reszta i w stosunku do tej reszty możemy się razem zastanowić nad trybem rozpatrzenia. Już nie będziemy mieli wtedy 180, będziemy może mieli tylko połowę. My musimy znaleźć rozwiązanie, ja nie mogę przyjąć do wiadomości, że coś się zrobić nie da. To się zrobić da a zastanawiamy się jak. Teraz my mamy dwie możliwości formalne, albo stwierdzimy, że te wszystkie pozostałe osoby są dokładnie w równoprawnej sytuacji i nie jesteśmy do nich w stanie zastosować żadnych kryteriów możliwych do zaakceptowania i zastosować ślepe losowanie to się komputerowo robi błyskawicznie.

Każda osoba ma numer na liście, wylosować numery, bez kontaktu osobistego, albo też to, co ja w dyskusji z Komisją wstępnie zaproponowałem a ja jestem ze starej szkoły Wałęsy „jestem za, a potem jestem przeciw” to powstaje taka wątpliwość, gdybyśmy głosowali tutaj założmy, że każdy z nas dostanie listę 180 osób, to ja twierdzę, że każdy z nas automatycznie najpierw by zaakceptował tych, których znamy. Takie są mechanizmy psychologiczne. Ja nie wiem, ale stanęlibyśmy na pewno pod zarzutem, że te wybory, jakich dokonaliśmy miały jakiś swój składnik osobisty, bo będą wyborami osobistymi. Musimy tutaj znaleźć mechanizm i jeżeli jest w ogóle dopuszczalny, bo tego jeszcze do końca nie wiemy, mechanizm losowania to ja bym był za wydzieleniem tych tu grup: pierwsza grupa, o której wcześniej mówiliśmy i której Pan radny Koteluk był uprzejmy wymienić, tych, którzy byli, ci, którzy nie mają źródła utrzymania jako druga grupa, a spośród trzeciej wybrać w losowaniu.

p. A. Karecki – ja wiem, że jest to trudna sprawa, ale przede wszystkim my powinniśmy podejść do tego, że muszą to być ludzie merytoryczni, to nie znaczy bezrobotny, czy inni. Na pewno, co do pierwszej grupy ja osobiście uważam, że pogląd jest prawidłowy, bo na iluś wybranych nie wszystkich Sąd przesłał i opierał się, że albo byli dostępni, albo brali w każdym udział, po prostu czy byli aktywni. Co do tych nie mam żadnych obiekcji, do tej pierwszej grupy do zakwalifikowania. Natomiast uważam, że cały czas musimy mieć na uwadze, że nie mogą być to ludzie, że nie pójda i nie odsiedzą i nie wyśpi się na posiedzeniu, po to, że się tam znalazł. Po prostu musi to być człowiek, który tym żyje. Może za dużo powiedziałem, żeby aż emocjonalnie do tego podchodził, ale musi mieć jakieś przygotowanie. Jeżeli my te osoby odrzucimy, czyli te, które naszym zdaniem nie mają, to powinna już być niewielka liczba. Nie podzielam jednak to, co Pan powiedział, bo według mnie, gdybyśmy dziś zaczęli głosować tutaj te 180, to ja nie wiem, czy akurat osoby znane, bo osoba znana zaczynając od Burmistrza w dół, ma swoich przyjaciół i ma swoich wrogów, czy przeciwników. Te osoby by wypadły natomiast, jeżeli ktoś się ładnie nazywał i nikomu się nie naraził, to ten by został, bo założmy, że nazwisko jest ładne. Natomiast uważam, że tą pierwszą grupę, no a resztę, jeśli by miało dojść do tego losowania, ale dosłownie z niewielkiej już merytorycznie, próbować jak najbardziej zmniejszać tą pulę poprzez klasyfikacje czy jakieś te cechy.

p. G. Bartodziej – ja głos przyjmuję ale właśnie dokładnie o to chodzi, że Komisja również rozumuje tak samo od początku, tylko powstaje problem taki: ustawodawca nie dał kryteriów. Stopień rozeznania dla poszczególnych osób, kim one są jest niewystarczający żeby decyzja w stosunku do każdej osoby była podjęta świadomie i odpowiedzialnie. To są decyzje podejmowane w oparciu o ankietę o informacje i stąd te wątpliwości. My rozwiązanie musimy znaleźć.

Musimy pomóc Komisji, bo jest to problem całej Rady, nie tylko Komisji, z tym, że zadaniem Komisji było by techniczne przygotowanie Radzie, bo ja sobie nie wyobrażam, żeby tutaj 21 radnych miało 180 kandydatur analizować i żebyśmy tu podejmowali dyskusję plenarną, jest to technicznie nie wykonalne.

p. T. Koteluk – w świetle tego co ja powiedziałem, co mówili przedmówcy, jaką propozycję Pan zgłosił powiem jedną rzecz, że zły będzie wybór bez pewnych informacji o ludziach przez 21 radnych, ale już fatalny wybór, jeśli eliminacji tych kandydatów dokona 3 ludzi. Uważam, że Komisja stanęła na wysokości zadania i nie poszliśmy *ad hoc*, poprosiliśmy o informacje dodatkowe o tych ludziach, poprosiliśmy, żeby się wypowiedzieli, dlaczego chcą w tym sądzie pracować, jakie mają wykształcenie, jak społecznie się udzielali. Te kryteria były ustalone. Ja uważam, że nic złego się nie stanie jeżeli te informacje, które już mamy o tych ludziach, wiadomo, że tydzień przed sesją każdy dostanie tą listę, niech to zadecyduje dwudziestu jeden a nie trzech. Taka jest moja propozycja.

p. G. Bartodziej- my potem prawdopodobnie będziemy musieli tutaj przegłosować, bo jakieś rozwiązanie dla Komisji musimy znaleźć formalne dzisiaj, po to, aby można było przygotować na sesji technicznie. Bo zależnie od tego co zadecydujemy to będą różne formy rozstrzygnięcia i przygotowania technicznego.

p. K.. Fabianowski- to jest domena Rady Miejskiej, ale ja powiem tak: uważam, że pracy do końca Komisja jeszcze nie wykonała. Dobrze zrobiła, że nie postanowiła. Być może trzeba ją wzmocnić, ale ja sobie nie wyobrażam, żeby 180 ludzi i informacje o tych ludziach ktoś byłby w stanie prześledzić. Nie wyobrażam sobie, że kogoś z imienia i nazwiska będziemy tutaj na sali omawiać. Zatem Komisja musi wrócić do pracy, być może trzeba ją rozszerzyć, tam na Komisji można pewne rzeczy powiedzieć. Być może Komisja nie musi zamykać listy na 100 %, może ustalić, na 110, ale to jest propozycja i potem tu jest głosowanie. Metoda musi być wypracowana w Komisji w węższym gronie, nie w miejscu publicznym.

p. G. Bartodziej – a firmować będzie cała Rada, ale nawet z uwagi na ochronę danych osobowych nie można tego wszystkiego na otwartym forum.

p. K. Cebula – mogę Państwa pocieszyć, że nie ma idealnego rozwiązania, ja go nie mam też, ale wiem jedno, że ławnik, funkcja ławnika nie jest miejscem pracy i nie może być rozwiązywanie tego w kategoriach, czy jest bezrobotny, czy robotny. Proponuję, żebyśmy o tym nawet głośno nie mówili, bo myślę, że gdybyśmy podjęli taką decyzję tu, że tylko, albo przede wszystkim bezrobotni, to wbilibyśmy potworny klin w tak ważną instytucję, jaką jest jednak ławnictwo sądowe polskie. Byłbym bardzo, bardzo ostrożny.

- p. J. Bocian – ja śledząc tą listę pobieżnie, szereg nazwisk się powtarza, są nawet całe małżeństwa, wiadomo, że nie damy wtedy całego małżeństwa, to jest moje zdanie. Też trzeba patrzeć na wiek, bo co tu dużo mówić dziewiętnastolatek, jakie może mieć wyobrażenie i dorobek życiowy? Ja typowałem np. nauczycieli, też wiadomo, o co tu chodzi, o pewien bagaż doświadczeń życiowych. Ludzie myślą o kokosach, tam nie ma kokosów, tam nieraz trzeba siedzieć sześć godzin.
- p. K. Cebula – uważam, za absolutnie konieczne żeby w tej sprawie współpracować przede wszystkim z Sądem. Gdybym ja był w Komisji to optowałbym za tym, żeby przede wszystkim uwzględnić tych, co, do których sądy nie mają zastrzeżeń, a wręcz przeciwnie wskazują ich jako ewentualnych wybrańców.
- p. G. Bartodziej – ta selekcja formalna według tych kryteriów formalno-prawnych została już zrobiona, tak samo została zrobiona selekcja według kryteriów wiekowych, bo są widelki między 30 a 65 lat. Została zrobiona kolejna selekcja według kryterium – złożyli informacje, albo zrezygnowali z dodatkowej informacji. My szukamy tutaj jeszcze dodatkowych kryteriów, które byłyby czytelne, logiczne i tu cała Rada musi wysilić się i wyteńczyć się.
- p. T. Koteluk – to jest sprawa takiej burzy mózgów na tej sali, żeby wybrać decyzję optymalną, najlepszą z najlepszych. Ja chciałbym, żeby wypowiedzieli się też członkowie tej Komisji: Karol Mutz, Pani Gabrysia, na ten temat. Powiedzmy sobie uczciwie do tych ludzi, których otrzymaliśmy, a jest ich około 180 żaden z nas członków Komisji uwag nie ma. Nie boję się tego, ale co w przyszłości mam odpowiedzieć komuś, kogo wykreślimy? Z jakich powodów, w czym był gorszy od drugiego? Natomiast w ustawie mówi się, że o tym decyduje Rada, nie organ Rady: wybrana doraźna trzyosobowa Komisja, Rada. Dajmy tym ludziom, tym radnym, te 7 dni przed, wykaz tych ludzi. Jeden podejdzie do tego solidnie, drugi może troszkę mniej, ale będzie to decyzja Rady. Niech to nie będzie decyzja trzech osób.
- p. G. Bartodziej – w sensie formalno-prawnym to będzie zawsze decyzja Rady. Ponieważ żadna z Komisji, oprócz Komisji Rewizyjnej, nie podejmuje żadnych decyzji.
- p. J. Obrusznik – wiele tu było powiedziane, ale pierwsza sprawa taka: jak sprawdzimy kto jest merytorycznie przygotowany? Tu, co było powiedziane, sprawdzili się Ci, którzy są wskazani, czy poleceni przez Sąd. Bezrobotny też człowiek, różny fachowiec, został pozbawiony pracy, sytuacja losowa i nie można ludzi bezrobotnych traktować, że oni są nie przygotowani. Tu w pełni przychylam się do słów Pana Przewodniczącego żeby w jakiś sposób uwzględnić bezrobotnych. Następna sprawa – kto zna więcej jak z 20 % tych osób? Powiedzmy uczciwie, że każdy z tych, co zna, to będzie za. Każdy, kto się zgłosił na ławnika to uważa, że czuje się na siłach i podoła.

Nie można skreślać, tych, którzy nigdy nie byli i tych, którzy są bezrobotnymi. Jest to trudne, ale moje zdanie, że rzeczywiście: jedna grupa to ci, których wskazał Sąd, druga grupa wziąć bezrobotnych. Te dwa kryteria myślę, że są ważne.

p. G. Bartodziej – ja proszę o dyskusję konstruktywną, o propozycje. Na razie mamy kilka, a czy możemy dać nowe propozycje.

p. M. Łoskot – skoro wszystkich kandydatów mieliśmy 206, skoro wybrana spośród nas trzyosobowa Komisja pracowała rzetelnie, zebrała wszelkiego rodzaju informacje na temat 206 kandydatów i stwierdziła na koniec swojej pracy, że 183 spośród 206, to są ludzie, którzy spełniają wszelkie kryteria, według tej trzyosobowej Komisji. Proponuję, aby o tym zdecydował los. Spośród 183 musimy wybrać 92. Moja propozycja jest taka: zaakceptujemy wybór komputerowy, losowy.

p. G. Bartodziej – stoimy w tej chwili przed takim problemem, wydaje mi się, że nie ma wątpliwości, żeby tych, którzy byli ławnikami umieścić na liście, żeby to przyjąć jako kryterium twarde i już nie dyskutujemy, oni już są naszymi kandydatami. Pozostaje teraz pytanie, czy wyróżnić grupę bezrobotnych. Ja spróbuję to poddać pod sondażowe głosowanie. Sondażowe, nie chciałbym, aby to była obligacja twarda, my nie zamykamy jeszcze problemu.

Kto z Państwa uważa, że kryterium pozostawania bez pracy powinno być pozytywnie uwzględnione?

Za ww. propozycją głosowało 3 radnych.

p. G. Bartodziej – czyli nie ma ten problem poparcia, więc go eliminujemy. Mamy jedną grupę tych, którzy byli i mamy całą resztę. Teraz w stosunku do całej reszty są dwie możliwości: albo głosowanie ślepe ...

p. K. Cebula – w kwestii formalnej, jeśli można Panu przerwać, w Komisji jest Pan Koteluk, Pani Puzik i Pan Mutz, a my właściwie rozmawiamy nie wiedząc dokładnie o czym. Tu się coś pytam, tam się coś pytam i mam już małątki obraz. Wszystkich zgłoszonych jest 206 kandydatów jest 183?

p. G. Puzik - tak

p. K. Cebula – drugi fakt, to 93 osoby mamy wybrać?

p. M. Łoskot - 92

p. K. Cebula – trzeci fakt, to 33 ławnicy, którzy już byli, tak?

p. M. Łoskot - tak

p. K. Cebula – teraz mi powiedźcie ilu jest oprócz tych 33, byłych ławników? Bo to jest istotne.

p. G. Puzik – są w tej grupie jeszcze byli ławnicy, których Sąd nie wskazał.

p. A. Karceki- skoro ich Sąd nie wskazał, to znaczy, że się nie sprawdzili.

p. G. Bartodziej – pozostaje nam jeszcze 150 osób, z których trzeba zostawić ponad 60. Operujemy bardzo dużym zbiorem ludzi.

p. K. Cebula- czy Komisja próbowała rozmawiać z kimś z Sądu, żeby z tych pozostałych ludzi wybrać?

p. A. Karecki – proponowałbym, jeżeli byśmy się zdecydowali na to losowanie, co Pani Radna Małgosia zgłosiła, to najpierw zrobić pra głosowanie, jak jest mąż i żona wyciąć jednego i już będzie mniej, żeby nie wyszło tak, że klanami rodzinnymi powchodzili.

p. G. Bartodziej- to jest nowe kryterium i teraz ja zapytam, czy ankieta którą Komisja posiada umożliwia odróżnienie rodzin, pokrewieństwa, od zbieżności nazwisk?

p. T. Koteluk- nie wiem dlaczego boimy się, żeby zbiorowo to podjąć?

p. G. Bartodziej- przepraszam Panie Radny my jeszcze szukamy, my nie podejmujemy decyzji.

p. T. Koteluk- uważam, że Komisja dołożyła dużo staranności, żeby Radni mieli jak najpełniejszą informację o tych ludziach, czyli nie tylko jak się nazywa i gdzie mieszka i ile lat ma, ale mamy takie informacje, gdzie pracował, gdzie pracuje, czy jest rencistą, czy udzielał się społecznie. To będzie swobodny wybór każdego z nas, my o tym zadecydujemy. Wybór wśród większego grona 21 radnych na pewno będzie trafniejszy a nasz w trójkę będzie tylko trafiony. Narazimy się na jakieś sugestie.

p. G. Bartodziej- nie ma najmniejszego problemu, żeby powiększyć Komisję, nie ma przeszkód i taką uchwałę możemy podjąć, ale dochodzi nowy element, który znów spróbuję wysondować jednym głosowaniem.

Czy bylibyście za tym, żeby z rodziny bliskiej tzn. pierwszego stopnia (ojciec, matka, syn, córka, mąż, żona) pozostawić jedną osobę i pozostawić ją w wylosowaniu?

p. K. Cebula- i tu może być kryterium bezrobocia, jeśli jest pięcioro a jeden z rodziny jest bezrobotny, to proszę uwzględnić tego bezrobotnego.

**Kto byliby za tym, aby to kryterium rodziny uwzględnić?
Za ww. propozycją głosowała większość obecnych radnych.**

p. G. Bartodziej – czyli uważamy, że to jest wytyczna dla Komisji, bo myślę, że byłoby dość dziwnie gdyby na sali sądowej przypadkiem dwóch ławników byłoby związanych ze stopniem pokrewieństwa.

p. K. Cebula – wśród kandydatów zgłoszonych przez Sąd są też małżeństwa.

p. G. Bartodziej – ale to nam nie blokuje my jesteśmy władni swoje kryteria uzgodnić. My przedstawiamy Sądowi listę kandydatów na ławników, my nie wsadzamy ławników do Sądu.

p. T. Koteluk – Panie Przewodniczący żadnych kryteriów, swobodny wybór. Powtarzam już to po raz kolejny i jest to wniosek Komisji, z którym Pan się wczoraj zgodził. Mamy listę i głosujemy, żadnych kryteriów.

p. G. Bartodziej – to jest jedno ze stanowisk i też je wysynduje ile będzie miało poparcia.

p. M. Łoskot – obawiam się, że tylu ilu nas tu jest będzie za chwilę tyle pomysłów i nowych kryteriów. Przestańmy mnożyć kryteria. To nie polepszy naszego humoru, ale na pewno Państwo wiecie, że w całej Polsce jest ten sam problem, który mamy dzisiaj, cała Polska, wszystkie rady miast, gmin borykają się z tym samym problemem. w momencie, kiedy ogłoszono nabór, rzucili się ludzie z jednego powodu, chcą mieć dodatkowe źródło. Kochani przestańmy! Po pierwsze Komisja nie ma pełnych informacji, kto jest szwagrem, ojcem itd. a więc Komisja znów musiałaby rozpocząć przez najbliższe parę dni pracę nad zdobyciem danych, czy Kowalski to brat Kowalskiej, czy mąż. Ja jeszcze raz powtarzam, myśmy wybrali trzyosobową Komisję z tego wynika, że mieliśmy do kolegów radnych zaufanie, że oni poznawszy 206 życiorysów mniej, czy bardziej dokładnie wybiorą grupę, która ich zdaniem na równym poziomie odpowiada sądowym kryteriom na ławnika. Przestańmy dodatkowo szukać kryteriów. Ja dalej podtrzymuję mój wniosek, skoro wszyscy: 183 osoby są na równych prawach, mają te same cechy, które zdaniem trzyosobowej Komisji uprawniają ich do pełnienia funkcji ławnika to zaufajmy ich wyborowi.

p. K. Mutz – przyglądając się tej liście, którą przesłał nam Sąd zauważyłem z łatwością, że prawie wszyscy są zatrudnieni. Sądowi bardziej się opłaca mieć zatrudnionych, bo nie musi im wtedy płacić. Gdybym ja był tym pracodawcą a moi pracownicy by chcieli ciągle do Sądu chodzić to ja bym mu zaproponował, żeby sobie inną robotę znalazł. Ja osobiście popieram całkowicie propozycję Pani Łoskot. Wszyscy są równoprawni, wszyscy spełniają kryteria i albo losowanie, albo będziemy skreślać.

p. S. Jańczyk – myślę, że jeszcze pomocne by było jedno, jeżeli każdy z nas radnych jest zainteresowany jak przebiegnie ten wybór, czy odnalezienie, czy jest tam jakieś pokrewieństwo, bądź są to ludzie, których się zna a nie darzy zaufaniem, to może jako radny skontaktować się z tą Komisją, przejrzeć ta listę i zaznaczyć „Proszę Państwa znam i nie nadaje się”, może to będzie pomocne?

p. G. Bartodziej – w znikomym stopniu, co najwyżej 10 osób w ten sposób, to nie rozwiązuje problemu. Proszę mnie dobrze zrozumieć, my musimy przygotować uchwałę na sesję, musimy mieć dość jasne kryteria. Muszą to być kryteria, kryteria, którymi się zgadza większość Wysokiej Rady. Ja jestem osobiście przekonany, że wśród równoprawnych ślepe wylosowanie jest czystszy rozwiązaniem niż imienne głosowanie. Ponieważ każdy z nas ma swoje zapisy, ktoś mu się podoba, niepodobna. Te decyzje będą zupełnie bez kryteriów, według kryteriów, które każdy gdzieś tam, co komu w duszy gra. Przy ślepym losowaniu rzeczywiście traktujemy wszystkich dokładnie jednakowo.

p. J. Obrusznik – tak słucham też, nie powiem nazwiska, ale dotarła do mnie informacja, że jedna osoba była w poprzedniej kadencji ławnikiem i ani razu nie była zaproszona na rozprawę. Jak ją Sąd ocenił? Tu są dalsze kryteria. Czy tu co powiedziano, że jeżeli małżeństwo jest a wskazane przez Sąd, to nie wskazywać. Moje przekonanie w tej chwili jest coraz bliższe tego, żeby losować. Nie był nigdy, to jak go Sąd może ocenić, nigdy go przez 4 lata nie wezwano na rozprawę, a był wybrany. Jestem bliski tego, żeby losować.

p. T. Koteluk – ja mam taką prośbę, żeby jednak przejść do głosowania ponieważ, to nie jest totalotek, to jest świadomy wybór Rady. Naprawdę. Najgorszy wybór to losowanie.

p. G. Bartodziej – ja jeszcze mam uwagę taką, to się nie skończy na jednym, głosowaniu, bo ze zwykłej analizy procedury wynika, że my po pierwszym głosowaniu dostaniemy bardzo dużą liczbę takich, którzy będą mieli jednakową liczbę głosów. Jeżeli Rada zechce zaryzykować sesję trwającą do świtu, możemy ją urządzić. Gdybyśmy zrobili symulację to wynika, że jeśli my nie mamy bardzo wyraźnych kryteriów, że głosy będą się rozkładać mniej więcej losowo, przypadkowo po równo. Trzy tury nam nie wystarczą, a mamy do przeliczania wtedy olbrzymią liczbę głosów, 180 osób, 21 radnych. Czyli dosłownie 180 biuletynów z 21 głosami do zliczenia. Jest bardzo duża fizyczna robota do zrobienia, robota którą można jeszcze dyskutować i podważać.

p. K. Cebula – ja myślę, że najlepsze rozwiązanie podsunęła nam Pani Radna Łoskot. Chcę w związku z tym taki postawić wniosek – Pani powiedziała słusznie, wybraliśmy ludzi, których darzymy zaufaniem, oni ten temat znają najlepiej, studiowali, przyglądali się tym 206 ludziom. Kto my jesteśmy wobec nich? Jak oni taką kupę roboty zrobili?

W związku z tym ja bym powiedział tak: niech się jeszcze ze dwóch zgłosi, dodatkowo powołajmy do tej Komisji, żeby Wam dopomóc, jeśli chce Komisja. Komisja ma nasze zaufanie i na następną Radę przygotowują nam listę 92 ławników, a my zagłosujemy, czy przyjmiemy tych 92, czy nie.

p. G. Bartodziej - my przyjmiemy za to odpowiedzialność.

p. K. Cebula – tak i to jest tyle, bo naprawdę Pani Radna ma rację, za chwilę będzie jeszcze 183 pomysłów i my w takim gronie nigdy się nie dogadamy. To samo dotyczy opracowania statutu. Nie można statutu tu opracować, to musi być ktoś, kto ma zaufanie i tyle. Ja proszę o przegłosowanie mojego wniosku.

p. G. Bartodziej – jest tylko taka sprawa, czy to równe traktowanie wyłącza wyróżnienie tych, których zgłosił Sąd, czy zostajemy? Zostawiamy to Komisji jako nie wiążące stanowisko Rady. Jeżeli większość uzyska pogląd, że Wysoka Rada zgadza się na tryb równego potraktowania tych wszystkich pozostałych, to metoda, jaką będą głosować jest sprawą Komisji.

p. T. Koteluk – ja proponuję głosować wszystkie wnioski, ja jestem za tym, mówię otwarcie, nie chcę brać odpowiedzialności ani ja ani żaden członek Komisji, żebyśmy byli tutaj tymi, którzy będą decydowali kto zostanie ławnikiem. Ja nie chcę.

p. M. Łoskot – zgłaszam wniosek, aby nie stosować żadnego kryterium, nawet tego, że Sąd nam trzydziestu paru ławników wskazał. Jedyne kryterium jest to, że Komisja spośród 206 wybrała 183. Mój wniosek brzmi tak: Komisja zrobiła swoje, Komisja przygotowuje dla nas listę 183, obok będzie „tak”, „nie”, albo komputerowo, los zadecyduje.

p. G. Bartodziej – droga Pani Łoskot, w tej chwili to Pani sama przekreśliła całą dotychczasową dyskusję.

p. M. Łoskot – przepraszam bardzo, ja mówię, że los zdecyduje. Nie mówiłam, że Komisja ma za nas zdecydować. Radny Cebula mnie źle zrozumiał.

p. G. Bartodziej – droga Pani Radna cały dowcip polega na tym, że jeżeli przygotujemy listę 180 nazwisk i zaczniemy głosować to mamy 12 godzin ciężkich robót.

p. M. Łoskot – przepraszam bardzo, przejęczyłam się, mi chodzi o losowo. Nie chodzi mi o to, żeby Państwo – trzyosobowa Komisja decydowała, tylko niech los zadecyduje. Technicznie jak to będzie to w tej chwili nie mam pomysłu.

p. G. Bartodziej – czyli mamy w tej chwili do przegłosowania: albo w tajnym głosowaniu, w długiej i uciążliwej procedurze, byłby to wniosek Pana Koteluka, on jest wnioskiem czystym jeśli chodzi o procedury i wartości, tylko on ma jedną wadę, że my nie mamy informacji, żeby nasze głosowanie było świadome. Tak, czy siak będziemy głosowali w ciemno. To lepiej zostawić to ślepemu losowi i to jest drugi wariant. W związku z tym są do głosowania dwa wnioski.

- p. A. Karecki- Panie Przewodniczący mój wniosek był, jeżeli potrzeba to wzmocnić tą trzyosobową Komisję i zostawić, Komisja jest wybrana i ma przedstawić listę 92 kandydatów i nie dyskutujemy. Oni to mają gotowe przynieść.
- p. G. Bartodziej- i to jest wniosek najdalej idący, najmniej ograniczający i ja go uzupełniam o „dokooptowanie” dwóch osób do Komisji. Kto byłby za tym, żeby zobowiązać Komisję do wykonania zadania polegającego na przedstawieniu listy 92 osób.

Następnie Sekretarz Gminy – Pan Krzysztof Nowak poinformował, iż podziela pogląd Pana Koteluka, iż jakiekolwiek zastosowanie kryterium zawsze będzie powodowało problem. Próba powiększenia Komisji o następne 2 osoby również, zdaniem Sekretarza, nie zmieni tego problemu. Zwrócił uwagę na rzecz prawnie niedopuszczalną a mianowicie na losowanie jako wybór kandydatów na ławników, gdyż mamy do czynienia tylko i wyłącznie z głosowaniem tajnym na osobę, na listę imiennie wskazaną.

- p. G. Bartodziej- losowanie byłoby tajne. Losowanie komputerowe może być absolutnie tajne, na zakodowane numery.
- p. E. Kozołup – trzeba by było wyjaśnić, jeszcze się upewnić, czy może być komputerowe losowanie.
- p. G. Bartodziej- nie mamy możliwości przeciągania, ponieważ na następnej sesji musimy decyzję podjąć. Ja jestem odpowiedzialny za zorganizowanie wyboru na następnej sesji. Ja myślę, że sondażowe głosowania pokazują komisji tylko możliwości. My nie mamy mandatu, żeby zwolnić Komisję od przedstawienia propozycji listy, albo propozycji rozstrzygnięcia.
- p. T. Koteluk – dlatego my przedstawiamy, bo tak zadecydowaliśmy, kandydatury 180 ludzi, żadnego totolotka, siądziemy tu na sali, każdy dostanie listę i Pani przewodnicząca, czy szef Komisji Skrutacyjnej powie, że głos jest ważny to trzeba skreślić 100 i skreślimy. Komisja podliczy.
- p. G. Bartodziej- ja mam prawo postawić jako pierwszy pod głosowanie wniosek najdalej idący, to jest wniosek Pana Radnego Kareckiego.

Kto jest za tym, żeby zobowiązać Komisję do przedstawienia listy 92 osób a sposób w jaki to zrobi pozostawić Komisji. Komisja słyszała dyskusję, głosy, wie, jakie jest nastawienie Rady i myślę, że jest to zgodne z mandatem Komisji.

Za ww. propozycją głosowało 10 radnych, 7 radnych głosowało przeciw, brak głosów wstrzymujących się.

- p. T. Koteluk – dziękuję za podanie wyniku, nie wiem, czy Państwo zauważyli, że wszyscy trzej członkowie Komisji głosowali przeciwko takiemu rozwiązaniu. Wobec powyższego ja bardzo proszę, jeżeli Rada mnie do tego zobowiąże, aby zdjąć ze mnie ten obowiązek.

p. G. Bartodziej- to jest cały czas sondaż, my nie podejmujemy w tej chwili żadnych dyrektyw, próbujemy zobaczyć jak się widzi ten problem. Jeśli członkowie Komisji są przeciw takiemu rozwiązaniu to ja bardzo proszę o przedstawienie tej listy, ale wraz z symulacją przebiegu głosowania. Ja nie chciałbym dojść do sytuacji, że my spędzimy noc na tej sali na kilku, czy kilkunastu głosowaniach i na liczeniu tysięcy głosów. To sondujemy wobec tego, czy równoprawnie nie wyznaczyć liczby przez losowanie. Losowanie mogłoby się odbyć tutaj na ten sali. Mogłoby polegać, że będą 182 kartki z nazwiskami i sierotka z ulicy wyciągnie 92 nazwiska.

**Kto byłby za wylosowaniem kandydatów na ławników?
Za ww. propozycją głosowało 11 radnych.**

p. G. Bartodziej- więc taka możliwość też uzyskała by tu akceptację. W związku z tym, że my nie mamy dziś mandatu i kryteriów do rozstrzygania formalnego, to zostawiamy Komisji drogę jaką pójdzie. Jeszcze jest otwarta możliwość konsultowania się i zasięgnięcia informacji jak to jest w innych Radach. Termin jest do końca października. Zakładam, że w najgorszym przypadku, jeżeli nie zdołalibyśmy poradzić sobie z tym do sesji planowej to się spotkamy tylko dla tego tematu na sesji dodatkowej.

Ad. IX. 4)

p. G. Bartodziej – mamy uchwałę dodatkową w sprawie przyjęcia grantu na realizację projektu w ramach programu Sokrates.

Przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwała w sprawie przyjęcia grantu przyznanego na realizację projektu w ramach programu Sokrates COMENIUS 1 została podjęta jednogłośnie (przy 19 głosach „za”).

Oznaczona została Nr XIII/163/03 i stanowi załącznik do niniejszego protokołu

Ad. X) Odpowiedzi na wnioski i zapytania

Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych złożone podczas obrad ostatniej sesji udzielił Burmistrz – K. Fabianowski.

Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

p. K. Cebula – myślę, że ani wnioskodawców, mówię o tym obelisku, a przyłączam się do nich, mnie Pan też usatysfakcjonował, nie dzisiaj czas, ani miejsce. Między sesjami wrócimy do sprawy. Ja z przyjemnością się spotkam z Panem Architektem, którego bardzo wysoko cenię i myślę, że znajdzie się sposób. Na pewno musi być to uporządkowane, bo ten kawałek obelisku, ten cement, który tam stoi, poza wszystkim jest wstydem. Na dziś dziękuję a do sprawy na pewno wrócę.

p. T. Koteluk – podzielam zdanie p. Cebuli, że w tej chwili rozgrzebywanie jakiś rzeczy poróżni trochę ludzi. Mówię o tym obelisku, bo jest pomysł Kombatantów, jest pomysł Klubu Mniejszości Niemieckiej.

p. S. Kowalczykiewicz – ten sam

p. T. Koteluk – ten sam? To cofam to, co powiedziałem.

p. G. Bartodziej - ja myślę, że starczy tutaj wszystkim zdolności do dialogu i rozsądku, żebyśmy sobie z problemem poradzili. Trzeba będzie parę rund dyskusyjnych przeprowadzić. Na pewno tego nie zamkniemy w jednym prostym podejściu. Prosiłbym, abyśmy dziś już temat zamknęli, bo już dzisiejsza sesja jest najdłuższą w tej kadencji, a jeszcze mamy parę rzeczy do przedyskutowania.

Brak uwag ze strony radnych do ww. odpowiedzi.

Ad. XI) Przyjęcie stanowiska w sprawie pomocy publicznej

p. G. Bartodziej – wywołuję tutaj bardzo ważną sprawę stanowiska w sprawie uchwały o pomocy publicznej. Otóż tu przygotowuje się od kilku tygodni bardzo intensywnie bardzo ważną uchwałę dotyczącą zwolnienia od podatku od nieruchomości przy działalności inwestycyjnej. Pracowała intensywnie Komisja Budżetu i Finansów, pracowały inne Komisje, wszyscy radni dostali ostatnią już wersję. Zanim otworzę dyskusję to chcę bardzo serdecznie podziękować dwóm osobom, gdzie był szczególny wkład Pani Killman, która towarzyszyła i Pana radnego Cebuli, który w sposób niezwykle kompetentny był w stanie zauważać wszelkie możliwe luki i niebezpieczeństwa. Ja jestem osobiście przekonany, że mamy dość dojrzały tekst. Projekt uchwały jest szczególnie on będzie wymagać uzgodnienia z Urzędem Ochrony Konkurencji. Dzisiaj chcę zapytać Wysoką Radę, po prostu zaproponować, jeżeli by były jeszcze uwagi, żeby je zgłosić. Jeśli takich uwag nie będzie to nasze stanowisko sprowadzałoby się do tego, że automatycznie uznajemy, że projekt jest dojrzały, żeby wyjść z nim do konsultacji zewnętrznych.

- p. K. Cebula – strona rządząca przedłożyła ten projekt więc możemy z góry uznać, że są na pewno „za”. Ja jestem tą stroną opozycyjną i muszę powiedzieć, że jestem również „za”. Możecie mi Państwo wierzyć, że tam nic się nie kryje, co by było godne naszego sprzeciwu. Jeśli chcemy, jeśli jesteśmy patriotami tej ziemi i chcemy, żeby coś się tu rozwinęło to musimy potencjalnym inwestorom czymś zaimponować. Stało się dobrze, że Pan Burmistrz Fabianowski bardzo się ostro za to wziął. Wprawdzie wyszło to od tego potencjalnego inwestora jednego, który miał konkurencyjną ofertę gdzie indziej, ale nie ważne, jaka była tego przyczyna, ważne, że mamy dziś taki projekt uchwały.
- p. G. Bartodziej – rozumiem, że jeśli nie będzie głosów przeciwnych to zwalniamy ten projekt uchwały do konsultacji eksperckich, do prawników i Urzędu Ochrony Konkurencji.
- p. K. Fabianowski – po pierwsze jest to bardzo ważny dokument, bo jest powszechnie obowiązujący i niesie za sobą i szansę i skutki. On cały czas na gorąco powstaje i ja bardzo proszę o jeszcze żywotną współpracę Komisji Budżetu i Finansów i Komisji Gospodarki i Rozwoju, dlatego, że już my konsultujemy i dzisiaj w tym projekcie już są zmiany w pkt. 7. My musimy mieć aprobatę wzajemną, dwa: taki kształt skonfrontowany z Regionalną Izbą Obrachunkową i wstępnie z Urzędem Ochrony Konkurencji, dlatego, że jeśli wyślemy już oficjalnie po opinię, to jak wróci z opinią – zakładam pozytywną – to tu już prawie zmian nie będzie, bo znów trzeba by było wysyłać. Wszystkim nam zależy na czasie, bo w konkurencji nie ma zmiłuj się. Natomiast procedura uzyskiwania opinii trwa do dwóch miesięcy. Dlatego bym prosił, żebyśmy jeszcze w tym tygodniu zebrali się z Komisją i omówili jeszcze raz.
- p. G. Bartodziej - ja chcę postawić sprawę bardzo wyraźnie, to w sposób szczególny jest dwustopniowe działanie. Po pierwsze my musimy być pewni, że ten projekt, który w merytorycznych założeniach już nie ulegnie zmianie, że ma akceptację Wysokiej Rady, jeżeli wróci z konsultacji, że go uchwalimy. To byłby cel dzisiejszego stanowiska. Nie mamy uwag negatywnych, więc jest wysoka szansa, że go uchwalimy. Tym samym Burmistrz ma jeszcze możliwość robienia drobnych poprawek, zmian eksperckich z zamiarem takim, żebyśmy na następnej sesji to uchwalili. Jeśli będzie nawet potrzeba zrobić sesję przyśpieszoną to ja taką możliwość chcę trzymać otwartą. Spotkalibyśmy się wtedy na godzinę wieczorem któregoś dnia, bo rzecz jest ważna.
- p. T. Koteluk – nie będzie to wypowiedź na „nie”, z tym że chciałbym, no autentycznie rynku pracy w Strzelcach nie poprawimy w sposób zdecydowany bez podjęcia odważnych uchwał. Jest to ważna i odważna uchwała. Z tym, że nauczony doświadczeniem, w poprzedniej chociażby uchwale w sprawie Agrometu, nie wyszło.

W skali kraju zwolnienia tych dużych marketów różne doświadczenia są, zmienia się właściciel i dalej z tego korzysta. Absolutnie jestem „za”, bardzo prosiłbym tych, którzy będą przeglądać ten dokument, żeby unikać pułapek prawnych.

p. G. Bartodziej – właśnie dlatego, że materia jest skomplikowana zahacza o ustawodawstwo zarówno polskie jak i regulacje unijne to jest taki szczególny tryb również konsultacji. My nie bylibyśmy wstanie sami z siebie, bez zewnętrznej pomocy, wygenerować czystych rozwiązań. Uważam, że Wysoka Rada akceptuje projekt, otwarta zostaje możliwość zmian i uzupełnień i projekt wróciłby już jako projekt uchwały na sesję.

Ad. XII, XIII) Dyskusja, sprawy różne. Sprawy organizacyjne Rady Miejskiej.

p. G. Bartodziej – tu wywołuję sprawę taką: robimy statut. Przedstawiliśmy na ostatniej sesji zamknięty projekt, niedoskonały, z prośbą o zgłoszenie do niego uwag. Daliśmy termin do końca sierpnia. Uwag żadnych nie było. W związku z tym czysto formalnie ten projekt jest dostarczony Radzie jako materiał do dyskusji. W ramach tej dyskusji, jaką prowadziliśmy przed sesją dwa Kluby zgłosiły już pakiet propozycji i uzupełnień i mamy serdeczną prośbę o zgłoszenie dalszych. Po zgłoszeniu, jak trzeci Klub zgłosi swoje propozycje, to spotkałaby się Komisja i ustalibyśmy ostateczny tekst. Myślę, że tu kolizyjnych punktów nie ma właściwie żadnych. Są rzeczy takie, żeby to wszystko ułożyć, żeby była harmonia. Ja bym oczekiwał, gdyby dało radę w ciągu 2 tygodni te uwagi dostać, to moglibyśmy przed sesją następną ustalić ostateczny tekst.

p. K. Cebula – może ja się najpierw wytłumaczę dlaczego ja nie odpowiedziałem do 31 sierpnia, dlatego, że ja mam trochę inny pogląd i mówię tu także w imieniu mojej Koleżanki i moich Kolegów bo skonsultowaliśmy to, rozmawialiśmy wielokrotnie na ten temat. Uważałem, że to, co my mamy do powiedzenia nadawało się do pisemnego złożenia. Ja zresztą na Komisji, na której był ten statut, jest to w protokole zapisane, że zgłaszam *votum separatum* w tej sprawie i zgłoszę to na sesji. Otóż, dlaczego tak aż, bo tak się składa, że przez kilkadziesiąt lat pracuje w wielu organizacjach, organizacjach, których konstytucją jest statut. Bo statut jest niczym innym jak konstytucją, przepraszam za takie może mentorskie określenie. Statut z mojego wieloletniego doświadczenia, to powinno być coś naprawdę świętego, coś jak konstytucja, co przechodzi wszystkie wiatry i nie jest ciągle i permanentnie zmieniany. Dlatego statut powinien być prosty, zasadniczy, jedno mówiący, jak Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Nikt z nas nie spotkał jeszcze konstytucji, w której byłaby mowa o pietruszce, o tym jak ugotować ogórki, ja wiem, coś tam jeszcze. Proszę się nie gniewać, ale ten statut, który ja mam przed sobą ma taką właśnie atmosferę. Jakże w statucie pisać, z jednej strony brak jest zapisu, że wybieramy przewodniczącego.

Ja rozumiem, że zaraz mi ktoś powie a bo to jest w ustawie, a zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z tego roku nie wolno wyznaczać, nie wolno przytaczać dodatkowych określeń. Jest to prawda i nieprawda, dlatego, że za chwilę dalej właśnie przytaczamy coś w tym statucie z tego, bo na przykład tylko w kwestiach wiceprzewodniczących to też jest zapisane w statucie, a tu należałoby tylko konsekwentnie pójść do prawidłowości legislacyjnych. To należałoby podać, że nie wybieramy dwóch wiceprzewodniczących czy czterech, czy pięciu, bo to już jest w ustawie a tu należało tylko spisać, że przewodniczących jest w licznie 2, np. Ja nie chcę wchodzić we wszystkie szczegóły. Na przykład w tym statucie jest zapisane, że Pan Przewodniczący przywołuje do porządku, albo do czegoś jeszcze tam. Potem jest napisane, że na przykład może Pan Przewodniczący przerwać, odebrać głos w przypadku braku zwięzłości. Z całym szacunkiem dla Pana Przewodniczącego i dla wszystkich innych przewodniczących na tym świecie, no żaden z was, nawet z najwyższym wykształceniem nie wynalazł jeszcze wagi tej zwięzłości. Dlatego tego typu rzeczy, mogę dalej, jeśli Państwo chcecie, tych przykładów jest bardzo dużo, na przykład kwestia pracy komisji, kompetencji przewodniczący tych komisji. Pozwoli Pan, czy to już jest pora, czy to, co ja mówię, jest już rozwiązłością?

p. G. Bartodziej- nie, nie, nie.

p. K. Cebula- ja oczywiście mógłbym teraz mówić z pół godziny, a myślę, że z 45 minut napewno, gdybym chciał analizować wszystkie poszczególne tutaj zapisy, ale nie w tym rzecz. Zgodziłbym się jeszcze z tym, gdyby to był nasz projekt, a tym czasem, z przykrością muszę powiedzieć i zgłaszam niniejszym publicznie votum nieufności wobec Komisji Statutowej. Votum nieufności zgłaszam, bo oto to nie jest statut, po 10 miesiącach pracy Komisji Statutowej naszej Rady, urodziło się coś, co jest plagiatem. Jest niczym innym jak przedrukowaniem tego statutu – jest to statut przepisany „jota w jotę” z gminy Walce, dokładnie, ale dokładnie. Wymieniono oczywiście wszystkie nazwy z Walce na Strzelce Opolskie i jest to w zasadzie jedyna zmiana. Otóż myślę, że Strzelce Opolskie mają doskonałą tradycję i my nie koniecznie musimy dążyć w kierunku Walc, może byłoby odwrotnie, żebyśmy dążyli w kierunku stania się stolicą województwa, a nie dążyć w kierunku Walc. Chcę powiedzieć, że ja przeglądałem kilkadziesiąt statutów już ogłoszonych, a notabene to ten statut, który Państwo przepisaliście został uchwalony 3 marca, a więc powstaje pytanie, dlaczego myśmy na przykład 15 marca, albo 30 marca nie uchwalili naszego statutu wtedy? Trzeba było to przetrzymać, na zwłokę, czy jak? Więc jest to taka nieładna sprawa. Dlatego my mamy taką propozycję, są bowiem wśród tych statutów, które ja przejrzałem, są statuty, które są właśnie takimi statutami, o których ja mówiłem.

Ja na przykład twierdę, że do statutu nawet nie należy wpisać, jaka jest liczba radnych, tylko odnieść się do ustawy. Bo proszę zwrócić uwagę, za chwilę inna opcja dojdzie do władzy, czy ta, pomyślą „aha jest za dużo 21, może zrobmy 15, albo odwrotnie zrobmy 25”. To, dlaczego mamy za każdym razem statut zmieniać? Są statuty tak opracowane, które mają szansę być statutami stałymi. Taki, żeby niedaleko szukać, jest dobry statut, w moim odczuciu, to mamy tutaj w Strzelcach Opolskich. Tu w Strzelcach Opolskich mamy wspaniały statut, w moim odczuciu, nie wiem, kto go opracował, nie wiem, kto jest autorem tego statutu, ale mogę Państwu rozdać statut naszego Starostwa, bardzo ciekawy i bardzo mi się podoba. Nie ukrywę, że ja przy tej pracy nad tymi sprawami korzystałem z porad prawników, doskonałych znawców zagadnienia i właściwie nie stworzyliśmy nic takiego nowego, ale coś, co warto jest zapewne rozważyć. Dlatego moja propozycja jest taka: składamy dzisiaj na ręce radnych bezpośrednio, bo tu mam tyle egzemplarzy, drugi projekt statutu. Byłaby uprzejma prośba, żeby tego nie torpedować ad priori tylko, dlatego, że to „komuch” Cebula powiedział, albo rozdał, ale dopuścić to do Komisji Statutowej. Tak jak nie sposób jest ławników wybrać, tośmy się dzisiaj przekonali, tak i nie sposób jest uchwalić i opracować statut na sesję. Dlatego jest duża prośba, żeby Pan Przewodniczący zechciał pozwolić na takie procedowanie, żeby Komisja Statutowa jeszcze raz przyjrzała się i temu plagiatowi, temu statutowi nie naszemu, jeszcze raz powiadam, i nie naszej Komisji, tylko Walców, a w zamian za to siedlibyśmy nad tym świstkiem. Ja to tylko uważam w tej chwili za świstek, ale jest to materiał do dyskusji. Ja wcale nie twierdę, i nikt z nas tu siedzących po tej stronie nie twierdzi, że my to musimy przyjąć, że my tylko za tym będziemy głosować, nie! Porozmawiajmy, popracujmy i niechaj Komisja poda, kiedy i gdzie będzie urzędowała i będzie obradowała i wtedy wszyscy Ci, którzy są zainteresowani w tym, żeby powstał dobry statut po prostu przyjdą na tą Komisję i podyskutujemy Panie Profesorze, porozmawiamy. Nie można tak, proszę Pana, przez 10 miesięcy niby pracować, nic nie zrobić i przedłożyć nam po 10 miesiącach po prostu kopię statutu Walców. Dlatego pozwoli Pan, że my to rozdamy tutaj te nasze propozycje, a co Wysoka Rada z tym zrobi, to już jest oczywiście prawo większości, prawo siły.

p. G. Bartodziej – wyrażam tylko ubolewanie, że Pan Radny Cebula zauważył dopiero teraz, że Komisja pracuje od 10 miesięcy. Jak się Pan czuje, Panie radny Koteluk?

p. T. Koteluk- kiepsko.

p. G. Bartodziej- ja nie przyjmuje tego wszystkiego, co Pan radny Cebula tutaj powiedział do wiadomości, zwłaszcza tego o plagiacie. Panie Cebula, my rozmawiamy w przestrzeni publicznej tutaj i każde słowo ma swoją wagę, a kwestia rozpatrzenia tutaj projektu, oczywiście sprawa jest otwarta, taki też był zamiar. Tylko, że praca w samorządzie też ma swoją technologię, to nie można tak działać, że się w ostatnim momencie rozpoczyna od zera. To tyle, dziękuję pięknie.

p. M. Łoskot- chciałam dowiedzieć się, bo dostałam materiał, czyje to jest opracowanie?

p. K. Cebula – nasze.

p. M. Łoskot- nasze, to znaczy?

p. K. Cebula – naszego Klubu.

p. M. Łoskot – bo tutaj nic nie pisze.

p. K. Cebula – materiał, który my otrzymaliśmy jest też nie podpisany, pracujemy na równych prawach.

p. M. Łoskot – to jest projekt?

p. K. Cebula – oczywiście, projekt, do mazania, do dyskutowania, do zastanowienia się. Za wszystko, co powiedziałem oczywiście Panie Profesorze odpowiadam, ja Karol Cebula.

p. G. Bartodziej – jesteśmy przy sprawach różnych, czy jeszcze są propozycje, potrzeby wystąpienia? Ja tylko chcę Wysoką Radę zapewnić, że w Walcach nie byłem w ostatnich latach. Nie wiem skąd by tu się miał projekt z Walc znaleźć, ale sprawę wyjaśnimy, kto tutaj „walcuje” Wysokiej Radzie. Jeśli chodzi o Walce, jest to zupełnie niezła gmina, tak, że ryzyko zrobienia głupstwa na przykładzie gminy Walce nie jest duże.

Ad. XIII) Ustalenie terminu następnej sesji.

Następna sesja odbędzie się 22 października 2003 r. o godz. 16.00.

Przewodniczący poinformował, iż jeżeli będzie pilna potrzeba ww. termin może ulec zmianie.

Brak uwag, do ww. propozycji.

Ad. XIV)

Zamknięcia obrad XIII sesji dokonał Przewodniczący Rady – Pan Gerhard Bartodziej.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała: Katarzyna Kaliciak